

PRENUMERATA WYNOŚI:  
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
z odroczaniem do domu . . . 3 zł. —  
za prowincji z przesyłką  
pocztową . . . . . 8 zł. 50 gr.  
zagranicą . . . . . 6 zł. —  
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5  
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 96 91.  
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 14 (8243)

Wtorek, dnia 19 stycznia 1926 r.

Rok XXXIV.

## Wielka demonstracja urzędników państwowych i komunalnych w Paryżu.

PARYŻ, 18. Urzędnicy państwowi i komunalni zorganizowani w Związku postanowili wczoraj urządzić wielką demonstrację o podniesienie płac, w stosunku do spadku franka. Pomimo, że na demonstrację tę nieotrzymano pozwolenia i pomimo ulewnej deszczu zebrało się około 4.000 urzędników i robotników na placu „de la Concorde“

około 5-ej po południu. Duży oddział policji i gwardji narodowej skonsygnowany został w pogotowiu. Gdy demonstranci chcieli urządzić pochód po mieście uderzyła na nich policja. Doszło do licznych starć, przyczem kilku policjantów zostało rannych. Ostatecznie demonstranci zostali rozproszeni.

## Mussolini przeciwko opozycji.

RZYM, 18. Jak wiadomo partje opozycyjne nie przychodzą do parlamentu. Jednakże na nabożeństwo po królowej Matce opozycja „Avanti“ przysłała do parlamentu. Z tego powodu Mussolini w parlamencie zabrał głos i powiedział: Opozycja „Avanti“ musi się pogodzić z owocami rewolucji fa-

szystów i przestać prowadzić skandaliczną kampanję przeciwko rządowi, jak również nie utrzymywać stosunku z emigrantami włoskimi, którzy walczą z rządem włoskim. Jeżeli opozycja tej taktyki nie wyrzeknie się Mussolini nie wpuści jej do gmachu parlamentu.

### Zatonięcie krążownika hiszpańskiego.

MADRYT, 18. Około Ferreol zatonął krążownik hiszpański. Utonął pomocnik kapitana. Żaloga uratowana.

### Burza w Hiszpanji.

BARCELONA, 18. Wczoraj szalała burza w zatoce hiszpańskiej. Wiele statków zostało rozbitych. W Barcelonie burza uszkodziła masę budynków, wiele osób zostało rannych.

### Gabinet niemiecki jeszcze nie gotów.

BERLIN, 18. Kanclerz dr. Luther o godzinie 10-ej z rana składał sprawozdanie prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi o stanie rokowań w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

### Śniegi i mrozy.

BRUNSWIG, 18. Od wczoraj rana pada tu śnieg, który pokrył miasto i okolice na metr wysokości, przy 12 stopni mrozu.

### Więści meteorologiczne.

BERLIN, 18. Wczoraj termometr wskazywał w południe — 4°, wieczorem — 8°. Zapowiedź na dziś mróz, pochmurno i lekkie opady śnieżne. Na Pomorzu mróz przy wietrze wschodnim.

### Przyjęcie u Amb. Chłapowskiego.

PARYŻ, 18. Ambasador Chłapowski wydał 14 bm. obiad dla francuskiego świata politycznego. W obiedzie uczestniczył m. in. prezes Izby Deputowanych, Herriot z małżonką, wiceminister wojny, Paweł Benazet, b. minister Justin Godard z małżonką, deputowany prof. Barthelémy z małżonką, minister pełnomocny Clausel, ambasador Turcji z małżonką, poseł Pusta oraz inni członkowie korpusu dyplomatycznego. Po obiedzie odbył się koncert znanego pianisty Radwanina który odegrał szereg utworów Chopina.

### Zniżka cen naft.

WARSZAWA, 18. Syndykat naftowy obniżył ceny nafty od dnia 16 bm. o 4 zł. na 10 kg. Cena składowa wynosi 48 złotych za 100 kg. netto, loco skład w całej Polsce.

### W sprawie banków.

WARSZAWA, 18. P. minister skarbu wniósł projekt ustawy o nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami. Przedłożenie wprowadza nowy artykuł 35a, który brzmi:

„Przedsiębiorstwo bankierskie, które w wykonaniu polecenia inkasuje lub otrzymuje pieniądze celem przekazania lub wypłacenia ich zaliczemu lub osobie trzeciej, — inkasa i przekazy,

— winno kwoty, te przechowywać w gotówce tego samego rodzaju i tej samej ilości albo złożyć w Banku Polskim lub instytucjach państwowych lub komunalnych, wskazanych przez Ministra Skarbu w drodze rozporządzenia.

Kwoty wskazane w ustępie pierwszym winny być ujawniane w księgach handlowych odrębnie od innych rachunków, a przenoszenie ich na inny rachunek dozwolony jest tylko na mocy pisemnego zlecenia.

Stan rachunków inkasowych i przekazowych winien być w bilansach odrębnie wykazany.

Minister skarbu władny jest w zakresie postanowień niniejszego artykułu do wydawania szczegółowych przepisów w drodze rozporządzeń.

Kara za przekroczenie ustawy, polega na 6 tygodniach aresztu lub do 5000 złotych grzywny.

### Sprostowanie.

WARSZAWA, 18. W związku z wiadomością, jakie się pojawiły w prasie, o wydelegowaniu inspektora głównej komendy policji państwowej Krzymuskiego do Łodzi rzekomo w celu przeprowadzenia dochodzenia przeciwko wojewódzkiemu komendantowi policji państwowej w Łodzi — ministrowi spraw wewnętrznych wyjaśnia, że wiadomości te są nieścisłe.

Inspektor Krzymuski wyjechał do Łodzi dla przeprowadzenia normalnej inspekcji urzędów policyjnych w tamtym mieście.

### Nadmierne ceny muszą być zmniejszone.

WARSZAWA, 18. Wobec nadmiernych podwyżek cen, dokonanych przez przemysł: cementowy, papierniczy i wytwórnie celulozy minister skarbu p. Zdziechowski, zaprosił przedstawicieli tych gałęzi przemysłu na naradę, w celu obniżenia cen.

W wyniku czwartkowego posiedzenia, które odbyło się w sekretarjacie generalnym komitetu ekonomicznego, obniżenie cen papieru i celulozy nastąpi prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu, natomiast przemysł cementowy zastrzegł sobie 24 godzinę namysłu. Po upływie tego terminu przedstawiciele przemysłu cementowego oświadczyli, że zgadzają się na niższe ceny cementu z 8 i pół złotego za 100 kg. na 7 zł. dla instytucji państwowych i samorządowych, a 7 i pół dla innych odbiorców.

Oprócz tych dwóch akcji, które doprowadziły do wydatnego obniżenia cen, wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się narada z przedstawicielami przemysłu garbowniczego. Na naradzie tej ustalono, że wbrew wszelkim zapowiedziom, ceny cukru nie będą podniesione.

Minister skarbu zapowiedział na najbliższe dni rokowania z innymi grupami przemysłowców, którzy podnieśli ceny.

## Dr. med. Eugenjusz Piestrzyński

ordynuje w chorobach

położniczych i kobiecych,

od godz. 3—5,

ulica Warszawska 11, pierwsze piętro.

54

## Jakie placówki obejmą Niemcy w Lidze Narodów.

Wyśoię niemiecki o posady w Lidze Narodów. — Szczególnie znaczenie tej sprawy dla Polski.

Sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest od szeregu miesięcy przedmiotem, ożywionej dyskusji na łamach prasy szwajcarskiej. Cała ta dyskusja obracała się dotychczas jednak około zagadnień natury, czysto politycznej. Zwłaszcza ostatnio zawarty traktat turecko-sowiecki nastąpił prasie miejscowej nowej okazji do podniesienia dyskusji w sprawie Rapallo i komentowania stanowiska Niemiec w związku z nowym stanem rzeczy, wytworzonym przez politykę Sowietów. W ostatnich jednak czasach głosy prasy, zwłaszcza genewskiej, zwróciły się w innym kierunku. Powód ku temu dała głośna dziś sprawa nie pozbawiona cech skandalu, o miejscu dla Niemców w sekretarjacie Ligi Narodów.

Niemcy z istną furją rzuciły się na sekretariat Ligi. Stronnictwa rozpoczęły między sobą rywalizację chcąc nareszcie bardzo popłatnych stanowiskach mieć swoich ludzi.

Sprawa ta ma dla nas daleko głębsze znaczenie, niż mogłoby się wydawać pozornie. Wskazuje ona na rolę, jaką Niemcy pragną odegrać w Genewie stanowi dopiero przedsmak tego, co się będzie działo tutaj, kiedy liczne rzesze niemieckich agentów rozbiją swe łeba nad jeziorom genewskim.

Niemcy będą reprezentowane w Zgromadzeniu Ligi, w Radzie Ligi, dalej będą miały zapewne stałą reprezentację w sekretarjacie, wreszcie pokaźna liczba ich wejście w charakterze wyższych i niższych funkcjonariuszy Ligi Narodów. O to są cztery oficjalne placówki, na których będą mogli oni rozwijać swe talenty dyplomatyczne, propagandowe i informacyjne. Pozostaje jeszcze cała dziedzina placówek informacyjnych na których Niemcy już pracują, a po przystąpieniu pracować będą ze wzmoczoną siłą energii i wzmocnionym personelem.

W Zgromadzeniu Niemcy będą mogli mieć jak inne państwa, trzech delegatów, do których zazwyczaj przydzielony jest cały personel doradców. Oficjalni delegaci reprezentowani są bądź przez przedstawicieli rządu, bądź też przez przedstawicieli doborowych z łona czynników politycznych danego kraju. Jaką drogę wybierze rząd niemiecki jeszcze nie wiadomo. W Radzie Niemcy będą miały bądź swego stałego reprezentanta, bądź też będzie nim z reguły min. spr. zagranicznych. Wprawdzie przykład Hiszpanji, Belgji i Brazylii przemawia za pierwszą metodą, która zapewnia ciągłość pracy i wpływów. Pod tym względem nie wiadomo również, jaką drogę wybiorą Niemcy. Natomiast przypuszczają powszechnie, iż Niemcy stworzą jako członkowie Rady specjalną delegację akredytowaną przy Radzie Narodów na wzór jedynej takiej delegacji, jaką posiada tutaj Brazylija. W sekretarjacie już oddawna wiele wysokich stanowisk czeka na nich, jeśli będzie potrzeba wiele zostanie opróżnionych bądź specjalnie stworzonych. — Wprawdzie urzędnicy, ci winni być tylko urzędnikami Ligi Narodów nie zaś swego kraju, jednak jeśli chodzi o Niemców można być spokojnym, że na żadnym stanowisku nie zapoznają swych



obowiązków wobec macierzy. Wreszcie pozostaje cały szereg podrzędnych stanowisk, na których liczni Niemcy nie omieszkają wyrazić wewnątrz Ligi wielkiej ruchliwości.

Po układach locarneńskich ostrze działań niemieckich na tutejszym terenie przede wszystkim zwróci się przedewszystkiem przeciwko nam. Propaganda antypolska robiona była przez Niemcy i robiona jest przez nich teraz na tutejszym terenie. Jak ona będzie wyglądała prowadzona pod bezpośrednią dyrektywą obecnych w Genewie wybitnych polityków i dyplomatów — łatwo

można sobie wyobrazić. Sprawa cała przedstawia się dla nas o tyle gorzej, iż cały aparat polski jaki posiadamy w Genewie jest niewysarczający. Poza toż, czy czterema osobami, które stale pracują na tutejszym gruncie — niema właściwie nikogo. Czyż będą oni mogli podjąć zorganizowanemu atakowi, prowadzonemu przy pomocy licznych kadrów i przy pomocy wypróbowanych środków propagandy.

Nad pytaniem tem winien zastanowić się rząd. Odwiekać granic nie można.

T. K.

## Kapitały amerykańskie Europy

Ostatnie wiadomości z Waszyngtonu brzmią nader pocieszająco dla wyczerpanej i spragnionej pożyczek i kredytów Europy. Gdyby nie wciąż istniejące możliwości nawrotu na drogę, na którą Stany Zjednoczone zdają się wstępować, moglibyśmy patrzeć spokojnie na przyszłość naszej części świata, której los zależy obecnie od tego czy złoto amerykańskie zechce przepłynąć przez ocean, czy też przeciwnie, będzie się starało przetrzymać resztki złotego metalu i bogactw, których jeszcze nie wypędziła z Europy nędza powojenna.

Przed kilku dniami odbyły się w stolicy Stanów Zjednoczonych ważne narady pomiędzy kierownikami instytucji emisyjnych Ameryki, Anglii i Belgii i generalnym agentem do spraw odszkodowawczych, oraz z Mellonem, amerykańskim sekretarzem skarbu. Urzędowo przedmiotem obrad była sprawa „mobilizacji” części długu reparacyjnego drogą sprzedaży części kapitału obligacyjnego niemieckich kolei państwowych, będącego w posiadaniu komisji odszkodowań. Co do możliwości urzeczywistnienia tego projektu mało kto, jak się zdaje, żywić mógł jakiegokolwiek nadzieje. To też sprawa ta nie była głównym przedmiotem obrad waszyngtońskich.

Amerykański sekretarz Skarbu już oddawna był zwolennikiem stosowania łagodniejszych metod w stosunku do dłużników europejskich Stanów Zjednoczonych, jednakże nie miał w poglądach swych dostatecznego poparcia w kongresie. W czasie rokowań, które podjął, we wrześniu r. ub. z ministrem Caillaux, porozumienie nie zostało osiągnięte jedynie z powodu nieprzejednanego stanowiska pewnych sfer parlamentarnych, a zwłaszcza za przewodniczącego komisji finansowej senatu, senatora Borah, tego „enfant terrible” kół rządowych amerykańskich. We wrześniu w sytuacji światowej zaszły dość poważne zmiany.

które usprawiedliwiły w znacznym stopniu zmianę kursu Ameryki w stosunku do Europy, kryzys gospodarczy przybierał coraz większe rozmiary i stało się jasnym, że jeżeli trudności, jakich doznają państwa europejskie w uregulowaniu swych długów są obecnie bardzo poważne, istnieje wszelkie dane do przypuszczenia, że w miarę zwiększenia wymagań ze strony wierzyciela, trudności płatnicze dłużnika staną się coraz większe. Odrzucając więc na bok wszelkie względy natury humanitarnej i ideowej interes Stanów Zjednoczonych, zdaje się coraz wyraźniej przemawiać za koniecznością udzielenia Europie takich warunków spłaty, które nie zrujnowałyby jej doszczętnie i nie oddały na łup elementom destrukcyjnym, zaprzeczając na zawsze wiarygodności amerykańskiej.

Okoliczności te pozwoliły Mellonowi na wprowadzenie swych zamierzeń na bardziej realne tory. Jego inicjatywę zawdzięczać należy ostatnim naradom waszyngtońskim, które miały posłużyć sekretarzowi skarbu do bliższego zbadania istniejących możliwości w zakresie ewentualnej pomocy finansowej Ameryki dla Europy.

Dnia 6 stycznia p. Mellon wystosował do kongresu sprawozdanie z działalności amerykańskiej komisji długów istniejącej od r. 1912. Wypowiada się on w sposób zupełnie niedwuznaczny w sprawie długów międzysojuszniczych, stwierdzając, między innymi, że „klientela prosperująca Europy jest dla nas więcej warta, niż wszystkie wiarygodności razem wzięte”. Słowa te winny powitać z prawdziwym zadowoleniem wszyscy zwolennicy „locarna” ekonomicznego. Bawiem porozumienie pomiędzy krajami europejskimi, choćby nawet przybrały formę Stanów Zjednoczonych Europy będą i pozostaną jedynie stowarzyszeniem bankrutów, jeżeli Stany Zjednoczone nie zasilą go swymi kredytami.

Zbliżające się rokowania francusko-amerykańskie w sprawie długu wojennego wskażą nam w jakiej mierze nowy kierunek (w polityce finansowej Stanów Zjednoczonych) można uważać za ostateczny.

J. S.

## Stracone zachody polityczne.

Pod tym tytułem Iwowski „Wiek Nowy” zamieszcza sensacyjne rewelacje o próbach wprowadzenia do skutku porozumienia pomiędzy narodową demokracją a PPS. Il marszałkiem Piłsudskim, które podajemy na odpowiedź. Źródła Autorem tego planu miał być p. Władysław Grabski, bez niewymieniony z nazwiska przywódca N. D., jak daje do zrozumienia „Wiek Nowy” p. Stanisław Grabski.

P. Władysław Grabski wystąpił z następującą koncepcją: lewica zgodzi się zrezygnować z zasady osmiodzinnego dnia pracy w Polsce, w zamian za co prawica nie będzie się sprzeciwiała, że ster rządów w Polsce obejmie w charakterze premiera J. Piłsudski, przyczem otrzyma pełnomocnictwa, dające mu właściwie władzę dyktatora. Zakres tych pełnomocnictw musiałby być dopiero szczegółowo ustalony. Lewica miała się zgodzić na skasowanie ministerjum pracy i opieki społecznej, zadawalniając się odpowiednim departamentem w ministerjum przemysłu i handlu, bez naruszenia głównych zasad ustawodawstwa społecznego, prawica ze swej strony miała zrealizować pożyczkę dla Polski, po części zaś w myśl projektów ministra J. Moraczewskiego przez udzielenie pod tę pożyczkę zabezpieczeń zaliczanych na majątkach.

Gdy rokowania podjęte w powyższym kierunku nie wydały rezultatów, ujął inicjatywę w swe ręce jeden z przywódców N. D. i wraz z p. Władysławem Grabskim udał się dnia 20 grudnia do Sulejówka z następującą propozycją: Uformowany zostanie nowy rząd, na czele którego stanie w charakterze premiera marszałek J. Piłsudski wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych będzie p. Stanisław Grabski. Tekę spraw zagranicznych zająć ma A. Skrzyński, ministrem skarbu będzie Władysław Grabski, partji PPS. przypadnie ministerjum kolei. Dalszym punktem pro-

gramu miało być rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów pod hasłem sanacji państwa, przyczem przy wyborach tych Z. L. N. i P. P. S. miałyby sobie nie przeszkadzać, raczej wchodzić się wspomagać w celu pogłębienia NPR. Piasta, oraz osłabienia wpływów wyzolenia na rzecz PPS, za co ZLN. obowiązywałby się wstąpić przeciw monarchistom.

PPS. wedle „Wiek Nowego” wystąpiła z inną koncepcją. Żądała ona pozostawienia osmiodzinnego dnia pracy, a zaofiarowania marszałkowi Piłsudskiemu stanowiska szefa sztabu generalnego. Co więcej, przedstawiciele P. P. S. żądali, aby marszałek Piłsudski i prawica złożyli przed podpisaniem ostatecznego paktu przyrzeczenie, że rezygnują z knowań zamachu stanu i dyktatury. Przedstawiciele prawicy zgodzili się na wystawienie takiego cyrografu. Wobec tego dnia 23 grudnia ub. r. udał się jeden z przywódców ZLN. w towarzystwie p. Bartłomieja do Sulejówka, ażeby wreszcie dobić targu. Marszałek Piłsudski, oczywiście, żadnych zobowiązań podpisać nie chciał — byłoby to przecież niżej jego godności — nie zgodził się też na objęcie szefostwa sztabu pod podobnymi warunkami. Wobec czego cała kombinacja rozwijała się Wypłynęła znowu zarówno w PPS. jak i w N. D. sprawa konieczności zaofiarowania marszałkowi Piłsudskiemu odpowiedniego dla stanowiska, narazie wszakże nie doszło do żadnej decyzji.

Jeszcze raz musimy podkreślić, że te sensacyjne informacje powtarzamy na wiarę dziennika Iwowskiego.

## Składajcie ofiary na L. O. P. P.

## Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Sejmowa komisja prawnicza w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, przyjęła zasadę poddającą pod ochronę lokatorów gmachy fabryczne, dzierżawione przez przedsiębiorców — do dnia 1 stycznia 1927 r. pod warunkiem, że przedsiębiorstwa w r. 1925 były czynne przynajmniej przez pół roku i że nie zaszły już prawo mocne orzeczenia sądowe w sprawie eksmisji budynków fabrycznych.

Pozatem komisja przyjęła zasadę wstrzymania automatycznej podwyżki komornego dla bezrobotnych, następnie od mieszkań jednoizbowych oraz od tych lokali, które zajmowane są przez lokatorów zarabiających jako samotnych 80 zł. miesięcznie, a jako rodzinni 120 zł.

Wszystkie inne wnioski zgłoszone do nowelizacji ustawy w komisji upadły. Wreszcie przyjęto zasadę zaproponowaną przez rząd, że przy ferowaniu wyroków eksmisyjnych dla bezrobotnych i wogóle lokatorów, których położenie gospodarcze jest nędzne, termin eksmisyjny oznaczony będzie na rok, a nie jak dotychczas na pół roku.

## KRONIKA

— Ze Starostwa. Z dniem 31 grudnia r. z. upłynął termin ważności wydawanych na rok 1925 pozwoleń na broń. — Reflektując na posiadanie broni w roku 1926 winni wnieść podanie do Starostwa najpóźniej do 15 lutego r. b.

Osoby, które w roku 1925 korzystały z pozwoleń na broń, a na rok 1926 nie zamierzają ubiegać się o nie, winny posiadaną broń w określonym wyżej terminie sprzedać osobie lub firmie do nabycia broni uprawnionej, pokwitowanie zaś nabywcy przesłać Starostwu.

Niestosowanie się do powyższego terminu po ciągnie za sobą konfiskatę broni oraz wdrożenie postępowania administracyjno-karnego z tytułu przekroczenia art. 1 dekretu z dnia 25.1.1919 roku (Dz. Ust. R. P. N. 9, poz. 123).

— Urzędy skarbowe już pobierają kary przy wykupywaniu patentów. Od dnia 15 b. m. kasy urzędów skarbowych pobierają 4-procentową karę za zwłokę przy wykupywaniu patentów. Fakt ten był przykrą niespodzianką dla wielu nabywców patentów, którzy wiedząc o terminie prekluzyjnym 15 stycznia, przypuszczali, iż w dniu tym będzie można wpłacać sumy należne za patenty jeszcze bez kary za zwłokę.

— Echa zjazdu monarchistów w Poznaniu. „Słowo” wileńskie zdradza ciekawy a ukryty przez komunikat Urzędu organizacji monarchistycznej szczegół, że Zdzisław ks. Lubomirski nie przyjął zaofiarowanej mu godności członka zarządu tej organizacji.

— Wiele mamy osób na utrzymaniu. W Roczniku Ministerstwa Skarbu za 1924 r. znajdujemy ciekawe dane dotyczące ilości pracowników państwowych we wszystkich działach administracji państwowej zatrudnionych w dn. 31 grudnia 1924 r.:

1. Urzędnicy (we wszystkich ministerstwach) 45.289, Funkcjonariusze niżsi (we wszystkich minist. 14.398.
2. Pracownicy przedsiębiorstw państw. 4.222.
3. Pracownicy monopolów państwowych 458.
4. Oficerowie i podoficerowie zawodowi 52.693.
5. Funkcjonariusze policji państwowej 42.040.
6. Sędziowie, prokuratorzy, aplikanci i dozory więzienni 7.181
7. Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów 24.769.
8. Pracownicy Polskich Kolei Państwowych 170.843, (ponadto 26.783 prac. sez.)
9. Nauczyciele szkół państwowych 69.126.
10. Straż celna i Korpus Ochrony Pogranicza 15.475.

Ogółem pracowników 446.494. (Nielicząc komunalnych).

Oprócz tego pobierało emerytury albo zaopatrzenia ze skarbu:

- 1) Emeryt. cywilne osób 41.167,
  - 2) Emeryt. wojskowe 19.237,
  - 3) Zaopatrzenia inwalidzkie: inwalidzi wojenni 90237, wdowy po inwalid. 25.388, sieroty po inwalid. 70.947, rodzice po inwalid. 11.420.
- Ogółem osób 258.405.

— Weksle plantatorów buraczanych na podatki bezpośrodkowe. Na podstawie porozumienia z Ministerstwem Skarbu Bank Polski dyskontuje weksle cukrowni z żyrem plantatorów buraczanych ze specjalnym przeznaczeniem uzyskanych z dyskonta sum na pokrycie należno-



ści podatkowych tychże plantatorów Plantator, składający weksle, winien dołączyć zaświadczenie właściwego urzędu podatkowego, stwierdzające wysokość obciążających go zaległości podatkowych z wyszczególnieniem rodzaju należności. Na podstawie tych zaświadczeń Bank Polski przekazywać będzie sumy z dyskonta, wskazanej przez płatnika właściwej Kasie Skarbowej.

— „O kobiecie wiecznie młodej”. W czwartek, dnia 21 stycznia o godzinie 8-ej wieczorem jedyny odczyt wygłosi znany i popularny w Kaliszu p. Donat Krężel p.t. „O kobiecie wiecznie młodej”. Nader interesujący temat odczytu i zawsze mile widziany prelegent ściąganie niewątpliwie wiele publiczności do sali Tow. Muzycznego. Bilety od 1 do 2 zł.

— Na skutek obniżenia ceny mąki w Warszawie i przez młyny prowincjonalne od soboty w Warszawie bułki pszenne są sprzedawane po 4 gr., zamiast po 5, jak było dotąd.

— Jutro ujrzymy ouda Indji na ekranie. Będzie to sensacja niełada gdy jutro, we wtorek o godz. 8 wiecz p. J. Starza-Dzierzbicki zacznie demonstrować w Świetlicy 29 p. Strz. Kan. swe wspaniałe obrazy świetlne.

Na ekranie ujrzymy słynne świątynie podziemne wykute w skałach, uroczyste procesje braminów spalanie nieboszczyków na stosach, yogów w ekstazie, arcykapłanów, radżów, fakirow zawieszonych do góry nogami, zakopanych żywcem, żywiących się trupami etc, a nadto precudne pejzarze z Himalajów, tajemniczy Tybet, ceremonie lamów, ich wspaniałe klasztory i świątynie, arcykapłanów wcielających się jakoby niezliczoną ilość razy, fantastyczne bóstwa wielogłowe, tysiącogłowe, a nawet samego Dalaj-Lamę, jego stolicę, mistyczne centrum Azji, Lhasę oraz wspaniałą, na kilometr długi pałac, zwany Potala. Bilety w cukierni p. Mayera.

— Pażyczka amerykańska przedstawia się niezbyt wesoło. W kołach sejmowych wywołało niezadowolenie, iż umowa wstępna podpisana z Bankers Trust ustaliła termin opcji do dn. 1 marca. W tych warunkach rząd polski zdany jest na łaskę Bankers Trust, który świadom jest tego, że nieprzyjęcie przez rząd jego warunków i niezawarcie transakcji zamknie Polsce na dłuższy czas drogę do rynku finansowego świata. Ponadto należy zaznaczyć, że prof. Kemmerer występował w Polsce, jako mąż zaufania American Tobacco Company, a celem jego wizyty w Polsce było jedynie i wyłącznie zbadanie sytuacji w Polsce pod kątem widzenia interesów firmy bankowej. Miał on ustalić, czy Tobacco Company ma interes w zawieraniu transakcji z Polską.

Tenże dziennik informuje że niezależnie od oferty amerykańskiej wpłynęły jeszcze inne oferty z Holandji, Włoch i Francji. Kapitałiści amerykańscy ofiarują Polsce pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów: ale z powodu niskiego zazwyczaj kursu emisyjnego pożyczki, byłaby ta pożyczka zredukowana do sumy 75 milionów dolarów z czego odliczonoby jeszcze trzy miliony dolarów na prowizję i koszty. Dzierżawa opiewałaby na lat 20, roczne oprocentowanie wynosiłoby 8½%. Rząd ma otrzymać 55% czystego zysku monopolu. Obecnie dochód czysty monopolu wynosi 200 milionów złotych rocznie, z czego skarb państwa otrzymywałby 110 milionów. Odliczając jednak 75% na pokrycie kosztów amortyzacyjnych pożyczki otrzymany dla rządu z monopolu rocznie tylko dwadzieścia kilka milionów. Kapitałiści francuscy ofiarują nie mniej niż amerykańskie. Cenę emisyjną pożyczki chcą ustalić na wysokości 86 na nominalne 100, a oprocentowanie roczne wynosiłoby nie 8½%, lecz 7%. Ponadto ofiarują oni rządowi polskiemu 150 milionów złotych rocznie na poczet zysku.

Bankers Trust wysurął żądanie, aby na wypadek przejścia dzierżawy monopolu mógł anulować udzielone poprzednio przez rząd koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych i aby temi koncesjami mógł dysponować według swego uznania.

**ZE ŚWIATA.**

— Zapowiedź ograniczenia wychodźstwa żydowskiego do Palestyny. Der Moment z dn. 15 stycznia donosi z Jerozolimy, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Palestynie lord Plumer ma zamiar przeprowadzić w najbliższej przyszłości znaczne ograniczenie przychodźstwa żydowskiego do Palestyny.

Hajnt z dn. 15 stycznia donosi w tejże sprawie, że przyczyną tego zarządzenia jest szerzące się w kraju bezrobocie. Palestyńskie organizacje społeczne wydały odezwę, domagając się zwalczania bezrobocia.

Socjalistyczna Unzer Folkscajtung z dnia 15 stycznia przynosi korespondencję z Tel Awiwu, w której maluje w czarnych barwach wzrastające bezrobocie. Fabryki są zamykane. Fabryka jedwabiu w Tel Awiwie jest zlikwidowana z powodu

deficytu, wielkie młyny bar. Rotszylda w Chajfie nie są prawie wcale czynne, gdyż mąka australijska jest tam tańsza niż miejscowa. Wielka cegielnia w Tel Awiwie nie może zdobyć nabywców na cegłę i ogranicza pracę. Również cementownia Geszer nie może prosperować i zredukowała liczbę robotników o 60%. Sytuacja staje się wśród robotników rozpaczliwa. 27 grudnia robotnicy bezrobotni urządzili wiec, domagając się pracy. Doszło do demonstracji i walki z policją. Powstaje konieczność powstrzymania dalszego napływu emigrantów. Takie żądanie wysuwają teraz nawet sjonisiści miejscowi.

— Przeciwno bandytom Nowo-Jorskim. „New York World” podaje, w jaki sposób chcą ochronić się przed napadem bandytów na ulicach nowojorskich damy z bogatych kół towarzyskich. Tak na prz. pani France Alda, śpiewaczka operetkowa a żona Giulia Gatti-Casazy, króla towarzystwa Metropolitan Opera postanowiła od dzisiaj jeździć w metalowym aucie, którego nie mogą przedziurawić strzały rewolwerowe, opatrzonym również w szkło tychże samych własności. Auto wygląda jak zwykły luksusowy wóz, gdy jednak bandyta wskoczy na stopień, nie będzie w stanie otworzyć drzwiczek wozu, ani w żaden sposób nic złego uczynić siedzącym wewnątrz pasażerom. Wozu tego używać będzie pani Alda tylko w Nowym Jorku. Jeździ ona wprawdzie na turne do krajów zachodnich, ale czuje się pono tam na tym „dzikim wschodzie”, jak sama przyznaje, o wiele bezpieczniej niż w samym Nowym Jorku.

**PAWEŁ i GAWEŁ.**

(bajka zmodernizowana).

Paweł i Gaweł w jednym byli rządzie, Paweł przy Skarbie, a Gaweł przy Szkole, Paweł podatków snuł nad państwem kądziel, Gaweł z Oświatą wyprawiał swawole.

Gdy Paweł państwu rządem swym nie sprostał Odszedł, oddawszy dziury w gospodarce, Gaweł przy tece uparł się i został, I z szkołą dalej swe wyprawiał charce,

Zmieniał, przerabiał, reformował, znosił, Kreślił, przywracał i swawolił co sił, Nauczycieli z każdej szkoły, szkółki, Z nowym premierem wyrzucał do spółki.

Złekli się wszyscy — do ministra lecą: „Zmiłuj się. Waćpan! Rządź rozsądniej niecol „Jeszcze rok takich rządów i dekretów, „A zmienisz Polskę w kraj analfabetów.

„Wszakże wydatków Skarbu to nie zmniejszy, „Gdy naród będzie głupszy i ciemniejszy, —Ja mam się troszczyć o ich rozum? Skąd-że! Rzekł Gaweł, okiem ich zmierzysz bystrem.

—Też wymagania! Gdyby byli mądrzy, To nie wybraliby mnie wszak ministrem.

„Wiek Nowy“.

**RADIO.**

Program na wtorek 19 stycznia r. b.

- BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert; 21 Obchód rocznicy Hansa Sachsa.
- WROCLAW (418,251) 13.45, 17 Koncerty; 20.10 Obchód rocznicy Hansa Sachsa.
- HAMBURG (392-5, 293, 279) 20 Obchód rocznicy Hansa Sachsa.
- KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 20.10 „Zar u. Zimmermann“ op. Lortzinga.
- KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—)15, 15.30, 16, 16.30 Wykłady; 20.30 Transpozycja z Berlina.
- LIPSK (452. 284) 16 Koncert; 20.15 Muzyka rosyjska; 22 Kabaret.
- MONAHUM (485. 340) 16.15 Koncert; 19 „Marta“ opera Flotowa.
- MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15, 16.15 i 20.45 Koncerty; 22 Transpozycja z zagranicy.
- BARCELONA (325. 460) 22 „Tristan i Izolda“ op. Wagnera.
- OSLO (382) 20 Koncert; 21.30 Koncert skrzypaczki Helgi Lükke.
- RZYM (425) 20.40 Koncert instrumentalno-wokalny.
- TULUZA (441) 21.45 Koncert orkiestry; 23 „Cavaleria rusticana“.
- PARYŻ (2650) 22 Wieczór galowy.
- ZURYCH (515) 20.30 Koncert orkiestry.
- WIEDEŃ (530. 404) 11 i 16 Koncert; 20.15 „100 lat muzyki wiedeńskiej“.
- BUDAPESZT (—) 16.30 Koncert; 19 „Cyganerka“ opera Puccini.
- HILVERSUM (1050) 20.15 Koncert.
- LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12, 17.15, 19 Koncerty; 20 Dzwony Big-Bon; 20.25 Koncert pianisty Morrisona; 21 Kabaret.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

**BIULETYN**

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 18 stycznia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.8
2) Kierunek wiatru	ESE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna	3.5
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	-3.4
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp	-4.0
10) Najniż. temp.	-12.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+0.20.



poleca najlepsze  
**MYDŁO I ŚWIECE**  
ze znakiem  
**„Rewolwer“**

Uwaga: Mydło „Rewolwer“ wyrabiane z najlepszych surowców zawiera 67,5% tłuszczu stwierdzone analizą Państwowego Zakładu Analitycznego za Nr. 3952 i jest przeto bardzo wydajne i oszczędne. 60

**RADIO.**  
**DLA AMATORÓW**

CZĘŚCI DO BUDOWY ODBIORNIKÓW:  
transformatory, opory silitowe, potencjometry, opory żarzenia, oprawy do lamp, cewki ulowe oryg. Huth'a, kondensatory obrotowe, kondens. blokowe, linka antenowa, izolatory, baterje anodowe, akumulatory, lampki katodowe P. T. R. Philips, Marconi Radio-Micro, Tungstram, lampki głośnikowe, słuchawki, głośniki, zaciski i wszystkie części potrzebne dla radio-amatorów.

Aparaty superreakcyjne **AERIOLA** 1—2 i 3 lampowe bez akumulatorów gwarantowany odbiór wszystkich stacji europejskich na głośnik w cenie od 225 złotych komplet wraz z założeniem anteny. Aparaty rezonansowe **TELA 6 LAMPOWE, SUPERHETERODYNY** oryg. L. L. 8 LAMPOWE poleca na dogodnych warunkach zapłaty

**M. MAJERAN**  
ul. Babina 1, w KALISZU.

2286

Każda gospodyni powinna wiedzieć,  
że zaprawa do podłóg

**„JAŚNIEJ SŁOŃCA“**  
nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczołek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.

Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach, składach farb. 2043



## ZAGADKOWE MORDERSTWO

7) Powieść z życia amerykańskiego.

— Sądze, że tak! — ustąpiła wreszcie, zływszy bezwładnie ręce na kolanach. — Tak — zrobię to — przy pierwszej sposobności.

— I niech panj wszystko uprzedzi, cokolwiek Revis mógłby powiedzieć albo uczynić. Niech panj skorzysta ze sposobności, pani Mary! Niech panj uczyni to dzisiaj — zaraz — dziś — wieczorem. Niech mi panj wierzy, że teraz, gdy panja widział, nie pozostawi panj wiele czasu. Będzie panja śledził...

— Proszę pana! — błagała go. — Przysięgam panu, że to uczynię, co mi pan poradził. Czy nie dosyć?

— Będzie to rekojmią szczęścia panj, na całe życie — rzekł, usprawiedliwiając uśmiechem poważny ton swoich słów.

Nie powiedziała mu nic o spotkaniu, które wy, musiał na niej Revis, o przyrzeczeniu, które dziś wieczorem o jedenastej musiała złamać albo go dotrzymać.

Skoro Malloy wyszedł, wyjęła z kufierka cienką, czarną książkę. Od czasu, gdy przed rokiem przybyła do Waszyngtonu, zaczęła pisać pamiętnik. Odwróciła pierwszą stronę i czytała:

— Addie i ja jesteśmy, w mieście naszych marzeń! Przedemną otwiera się przyszłość spokoju, szczęścia, dobrobytu. Przeszłość umarła, zniknęła. Nie pozostał po niej nawet cień. Nie dotknę mnie już ani nie zrani. Nie potrzebuję już o niej myśleć, nawet przelotnie. Dziś ja Mary Haskell, rzeczyciwista Mary Haskell przyszłam na świat. Tamta — nie istniała. Patrząc obok siebie a dla tego, co się stało, mam jedynie cudowne uczucie obojętności. Dlaczegoż nie? Nie byłam to bowiem ja. Ja zaczęłam żyć dopiero dzisiaj. Miłość i —

Szyderstwo, przebijające się teraz z tych słów, oburzało ją. Wyrwała kartkę z książki i przyniosła z drugiego pokoju zapalniczkę, aby spalić bez nadziejne wyznanie. Wydawało się jej teraz tak głupie, iż ogarnął ją palący wstyd.

Ody palce jej puściły ostatni płonący kawałek papieru, zadzwonił telefon. Wzięła do ręki słuchawkę telefonu i poznała głos Grimesa Bucknera.

## ROZDZIAŁ 4.

Poprosił ją do telefonu, aby jej powiedzieć, że nie może spotkać się z nią dzisiaj wieczorem. Właśnie znajdują się w jego kancelarii delegacji z jego stanu. Czekają tylko, aby pójść z nim na dorywczo zwołaną konferencję z sekretarzem urzędu marynarki celem omówienia jakiejś ugody co do budowy okrętu. Są to wpływowi wyborcy, których musi bezwarunkowo przyjąć. Sprawa nie da się odwlec i będą u niego cały wieczór.

Chciała coś odpowiedzieć, powiedzieć mu, że dla jej szczęścia potrzebuje go teraz koniecznie. Ale oparła się tej chęci. Pewność, z jaką mówił z nią, przekonała ją, że chciał się z nią również zobaczyć — i trzeci już raz dzisiaj wołał ją do telefonu.

Około południa dowiadywał się o odwiedzinach George'a Dardena. Czy nie dręczył jej bezmyślnymi pytaniami? Nie, powiedziała, zupełnie nie. Przeciwnie, podobał się jej nawet. Był to mężczyzna średniego wzrostu, około czterdziestki, z przedwczesną siwizną, która otaczała jego głowę. Na twarzy jego malował się smutek, jak gdyby doświadczenia jego zawocu napełniły jego duszę prawdziwym współczuciem dla całego rodu ludzkiego.

— Nie widziałam nigdy takich smutnych oczu — opowiadała Bucknerowi. — Czy zauważył pan również? Mają one w sobie zupełnie miękka, — błyszcząca szarość. Gdy tu był, obawiałam się ciągle, że napełnią się łzami. Nawet gdy się śmiał, miałam wrażenie, że nie uważa tego za właściwe!

Ale był wobec niej i miss Colvin bardzo ogledny. Prawie melodyjnym głosem wytłumaczył, dlaczego musi bezwarunkowo przesłuchać każdego, kto możliwie umyślnie lub przypadkowo miał do czynienia z kradzieżą poufnych informacji.

— Pojmują panie — rzekł — że nie mogę w tym względzie kierować się tylko opinią swoją. Skoro idzie o tak cenną i tak ważną informację przełożeni nasi nie szcędzą trudu ani osób, aby znać człowieka, który ją ukradł, albo — ostatnią możliwością — zgubił poto, aby nie powołany ją znalazł.

Ciekawość miss Colvin była znów pobudowana.

— Ale o co właściwie chodzi? — spytała. Władze jej oczy patrzyły bystro, szyja jej wyciągnęła się.

Podniósł prosząco rękę.

— Niestety, mogę tylko tyle powiedzieć, że chodzi tu o obcy rząd, że partja, która w owym kraju walczy obecnie z rządem, miałaby z tego olbrzymią korzyść, gdyby w obecnym stanie rokowań dostała w swoje ręce informacje o osobie, która ją ukradła — przypuściwszy, że była to kradzież — może za uzyskanie w ten sposób informacji otrzymać wysokie wynagrodzenie pieniężne. A naturalnie, panie wiedza, że senator Buckner spędził tu przed tygodniem wieczór, mając w kieszeni dokument z informacjami i przecie opowiadał o tem? A teraz proszę, niech mi panie pokażą, gdzie wisiało jego palto — gdy siedział tu z panją, pani Haskell, w pokoju?

— Tak — odpowiedziała Mary. — Palto jego wisiało górnym tu siedzieli — pokażę panu.

Poprowadziła go parę kroków przez drzwi do przedpokoju i pokazała mu wieszadło obok drzwi wchodowych.

— Doskonale, — rzekł łagodnie. — A wiec w czasie odwiedzin ani panj, ani on nie mogliście widzieć palta?..

— Naturalnie, że nie, — rzekła. — Widzi to pan sam.

— Lizzie, nasza pokojówka była po przybyciu senatora przez krótki czas w kuchni. Poszła, jak mi się zdaje: o dziewiątej. Mieszkanie posiada tylne wejście dla służby. Nie wyszaby tedy.

(D.C.N.).

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje zdolnego, samodzielnie, z dobrymi świadectwami

**BUCHALTERA.**

Oferty do Administracji „Gazety Kaliskiej” pod „BUCHALTER”.

62

## Zginął paszport

wydany przez Urząd gm. Malanów, oraz książka wojskowa wydana w Malanowie, na imię Jana Hysia, rocz. 1884 i 2 kwity jeden na 200 dolarów i drugi na 50 dolarów, kontrakt prywatny na kupno gruntu w folwarku Zdzenice na sumę 3.750 zł. Wszystkie kwity i kontrakt podpisane przez Emila Poleja, zaznacza się że dokumenty w obcych rękach nie mają wartości.

56



## STENOGRAFIJ

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 24. 2320

## Zgineła karta zwolnienia

wydana przez P.K.U. w Kaliszu, na imię Stanisława Czekalskiego, rocznik 1904.

52

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH  
GAZETY KALISKIEJ

SP. Z OGR. ODP.

## POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 3 zł.

i kopertach 10x10 — od 1 zł.

Kalamarze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia“, „Penkala“ i inne — od 5 zł.

Bilety wizytowe.

Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne. Gustowne kosze do papierów.

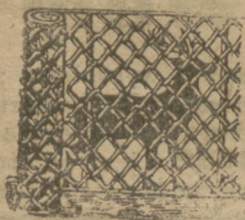
Ramki wszelkich formatów do fotografii od 60 g. sz.

Albumy do pocztówek, fotografii i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

FABRYKA  
ogrodzeń drucianych

**J. SZCZEPIKA**

W KALISZU,

ul. Młynarska № 9, (obok cmentarza) dom własny.

I ODDZIAŁ: wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkólek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien.

II ODDZIAŁ: roboty blacharsko-galanteryjne, pobielanie kotłów, rądli, samowarów, i t. p.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

2101